

KAROLINA STOJEK-SAWICKA

ZNACZENIE EKONOMICZNE I ORGANIZACYJNE
KLASZTORÓW KATOLICKICH W ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI
RODU RADZIWIŁŁÓW NIEŚWIESKICH W XVIII W.

Od czasów wczesnego średniowiecza klasztory odgrywały niezwykle istotną rolę w życiu różnych grup społecznych, pełniąc rozmaite funkcje religijne, społeczno-ekonomiczne, polityczne i kulturowe¹. W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec decentralizacji władzy monarszej i ogólnego upadku jej autorytetu szczególnego znaczenia z punktu widzenia interesów instytucji kościelnych nabrały stosunki z wyższymi warstwami społecznymi. Spośród tej grupy wywodziło się bowiem najwięcej fundatorów i dobrodziejów domów zakonnych², udzielane przez nich wsparcie finansowe i moralne często decydowało o przetrwaniu danego konwentu w sytuacjach zagrożenia, a czynione na jego rzecz nadania wzmacniały jego kondycję i umożliwiały rozwój³. Podstawą związków między tymi dwoma różnymi pod wieloma względami środowiskami społecznymi – elit

¹ Zagadnieniom związanym z różnymi aspektami udziału klasztorów w życiu społeczności świeckich poświęcone są cykliczne konferencje organizowane przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego (Pracownię Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych), których pokłosiem są książki: *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Opole–Wrocław 1996; *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław 2000; *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005.

² O specjalnych związkach zakonów z rodami magnackimi zob. A. Piłala, *Kolegium pijarów w Krakowie*, „Nasza Przeszłość. Studia z historii Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” XV, 1962, s. 72; J. Bałynia-Chołodecki, *Trynitarze*, Lwów 1911, s. 35 oraz prace J.M. Giżyckiego (Wołyniaka): *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej*, Kraków 1917; *Wykaz klasztorów dominikańskiej prowincji ruskiej*, Kraków 1923.

³ Zob. J. Urwanowicz, *Kościelne fundacje magnackie w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII w.*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003, s. 605–617.

politycznych i instytucji zakonnych – była fundacja klasztoru, a następnie stała opieka nad nim fundatora i jego potomków⁴. W dotychczasowej literaturze przedmiotu zwykło się podkreślać rolę ideową, propagandową czy też polityczną tego aktu⁵, i zwracać szczególną uwagę na znaczenie klasztoru jako miejsca modlitwy za patrona i jego ród⁶. Aspekt ekonomiczny inicjatyw fundacyjnych, jeśli nie był zupełnie ignorowany przez badaczy lub spychany przez nich na dalszy plan, to interesował ich w sposób jednostronny – zazwyczaj w kontekście analizy uposażenia klasztorów i prowadzonej przez nie działalności gospodarczej w obrębie należących do nich dóbr⁷. Fundator postrzegany był zwykle jako donator i dobrodziej instytucji duchownych, stąd rzadko w ogóle zastanawiano się nad korzyściami natury materialnej, jakie stawały się jego udziałem z tytułu dokonania fundacji i uposażenia jej. Tymczasem okazuje się, że w zamian za opiekę nad klasztorem mógł on czerpać korzyści ekonomiczne i finansowe, do których miał prawo najpierw jako właściciel i zwierzchnik danej instytucji, później zaś jako jej patron. Dzieje i znaczenie fundacji oraz zagadnienie wzajemnych stosunków między domami zakonnymi a wyższymi warstwami społecznymi w czasach nowożytnych stanowią do dnia dzisiejszego – mimo pewnego postępu dokonanego w tym względzie w ciągu ostatnich lat – obszar najmniej intensywnych eksploracji badawczych na gruncie polskiej historiografii⁸. Pre-

⁴ Pojęcie „fundacja” rozumiane jest jako długotrwały proces obejmujący nie tylko sam akt założenia danego ośrodka, ale także wszystkie późniejsze nadania, które odnawiały daną fundację i przyspieszały moment jej implantacji w społeczeństwie; zob. E. Dubas-Urwanowicz, *Fundacje kościelne i klasztorne grodzieńskie do XVIII wieku*, [w:] *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000, s. 130–142; W. Wójcik, *Fundacja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989, k. 760–761.

⁵ Zob. np. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995; R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993; M.R. Pauk, *Działalność fundacyjna możnowładztwa czeskiego i jej uwarunkowania społeczne (XI–XIII wiek)*, Kraków–Warszawa 2000.

⁶ Funkcjata odnosiła się przede wszystkim do klasztorów żeńskich, zob. M. Borkowska, *Panny siostry w roli instytucji usługowej. Czego oczekiwało społeczeństwo od klasztoru żeńskiego w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, dz. cyt., s. 55–63.

⁷ Pionierską pracą w tym względzie jest artykuł M.R. Pauka przedstawiony na konferencji z cyklu *Klasztor w państwie*; zob. M.R. Pauk, *Klasztor jako zaplecze ekonomiczne władzy królewskiej w państwie ostatnich Przemyślidów*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, dz. cyt., s. 225–241.

⁸ Dotychczasowe prace poruszające problematykę fundacji w czasach nowożyt-

zentowane poniżej badania nad znaczeniem ekonomicznym i organizacyjnym klasztorów w życiu i działalności jednego z najpotężniejszych w Rzeczypospolitej rodów magnackich – rodu książąt Radziwiłłów nieświeskich⁹ – mają ambicję choć w minimalnym stopniu uzupełnić tę lukę. Głębsza refleksja nad tą problematyką w znacznym stopniu może pogłębić naszą wiedzę na temat samego zjawiska fundacji i jej motywów oraz pomóc w pewnie sposób wyjaśnić zjawisko silnej pozycji Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej XVIII w. i szybkiej rozbudowy jego struktur terytorialnych¹⁰.

Świadczenia fiskalne i ekonomiczne klasztorów

Najpopularniejszą formą udziału klasztorów w życiu ekonomicznym warstw wyższych było służenie pomocą finansową w postaci

nych ujmują ją w kontekście badań socjologicznych i kwantytatywnych; zob. Ł. Wenc, *Fundacje i fundatorzy klasztorów dominikańskich i bernardyńskich w Polsce w latach 1580–1648*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, t. I, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 587–606; H. Gwiazda, *Fundacje i fundatorzy klasztorów dominikańskich w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1648–1696*, [w:] tamże, s. 607–645; H. Staniek, *Fundatorzy i fundacje kolegiów jezuickich w Polsce w latach 1564–1772/3*, „Summarium” I (XXI), 1972, s. 55–60; H. Gapski, *Fundatorstwo klasztorów bernardyńskich w epoce saskiej*, tamże, s. 66–72; tenże, *Fundacje bernardyńskie powstałe w XVIII wieku w Polsce*, tamże, s. 72–78; tenże, *Fundacje i fundatorzy placówek Zgromadzenia Marianów w Polsce w końcu XVII i w XVIII wieku*, tamże, t. II, 1972, 1973, s. 94–98; tenże, *Mecenat nad marianami w Polsce przedrozbiorowej*, [w:] *Marianie 1673–1973*, red. J. Bukowicz, Rzym 1975, s. 63–69; M. Sobieraj, *Rodziny Sobieskich nad zakonami*, „Summarium” V (XXV), 1976, s. 147–150; tenże, *Fundatorzy klasztorów franciszkańskich w Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, [w:] *Franciszkanie w Polsce XVI–XVIII wieku*, cz. I, Niepokalanów 1998, s. 97–244. W sposób marginalny kwestię fundacji Radziwiłłowskich i ich motywów podjęłam w artykule *Sakralne fundacje Radziwiłłów w XVIII wieku*, [w:] *Czasy nowożytne. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplińskiego w 100 rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 163–179.

⁹ Zob. na temat tej rodziny magnackiej: E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1859; K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa–Kraków 1927; A. Mal’dzis, *Belarus’ u ljusterku memuarnej literatury XVII stagobbzja*, Minsk 1982; S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990; *Radziwiłłowie h. Trąby*, red. S. Górczyński, Warszawa 1996; B. Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000 oraz biogramy w PSB, t. XXX.

¹⁰ Zob. J. Kłoczowski, *Średniowiecze i Rzeczpospolita. Czasy klęsk i początki Oświecenia*, [w:] *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, L. Mullerowa, J. Skarbek, Kraków 1986, s. 101–147.

konkretnych sum w pieniądzu pożyczanych na określonych warunkach. Pożyczkami zaciąganimi od duchownych przynajmniej w części zaspokajali swe potrzeby finansowe niemal wszyscy przedstawiciele tych warstw, czyniąc z tego dla siebie jedno z podstawowych źródeł dochodów, a często także środek drenażu finansowego bogatego i nieraz opozycyjnie nastawionego klasztoru. Prawo kanoniczne już od czasów średniowiecza przyznawało patronowi prawo do otrzymywania od swej fundacji w razie pilnej potrzeby wsparcia finansowego w rozsądnych granicach, zaliczając ten przywilej do kanonu podstawowych uprawnień fundatora, przysługujących mu z tytułu sprawowania funkcji patronackich i wykonywania władzy publicznej¹¹. Spadek znaczenia tej formy pozyskiwania środków pod koniec XVIII w. należy tłumaczyć pogarszaniem się sytuacji prawnej i ekonomicznej wielu klasztorów, zlokalizowanych na dawnych kresach, które po pierwszym rozbiórze ze strony nowych władz napotykały na znaczne trudności organizacyjne i materialne: wiele z nich skasowano uznając za nieużyteczne, inne uległy rozproszeniu lub zostały przekształcone w instytuty wychowawcze¹².

Pożyczek udzielano zazwyczaj pod zastaw dóbr ziemskich, które dla wierzyciela miały stanowić swego rodzaju rekompensatę za wypłatę żądanej kwoty i zabezpieczenie, że zostanie ona zwrócona w wyznaczonym terminie. Udzielanie wsparcia finansowego cierpiącym na chroniczny brak gotówki magnatom stanowiło dla wielu wspólnot zakonnych, którym w myśl siedemnastowiecznych konstytucji sejmowych zabroniono przekazywania na stałe majątków ziemskich, najlepszy sposób na powiększenie swojego stanu posiadania¹³. W wyjątkowych jedynie sytuacjach klasztory wypłacały żadaną sumę bez uzyskania żadnego zabezpieczenia, „kontentując się jedynie obli- gium” pożyczkobiorcy, że należna kwota zostanie zwrócona na czas,

¹¹ M.R. Pa uk, *Klasztor jako zaplecze...*, s. 232 (tam też przedstawiona dyskusja na ten temat).

¹² Zob. m.in. W. Ch ot k o w s k i, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*, Kraków 1909, t. I-II; J.M. G i ń z y c k i, *Kościół i klasztory rzymsko-katolickie zniesione przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym*, „Nova Polonia Sacra”, Kraków 1928, s. 1–312; J. W y s o c k i, *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, s. 38–97; B. K u m o r, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980; J. K r ę t o s z, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772–1815)*, Katowice 1996; J. G w o ń d z i a k, *Losy lwowskich klasztorów żeńskich w okresie józefinizmu*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, dz. cyt., s. 299–311.

¹³ Zob. J. M a z u r k i e w i c z, *Ustawy amortyzacyjne w dawnej Polsce*, Lwów 1933.

w razie zaś opóźnienia w tym względzie dobrowolnie przyjmie on polubowny sąd¹⁴.

Umowy dotyczące zaciągnięcia pożyczki wpisywane były zazwyczaj do ksiąg grodzkich w obecności zarówno przedstawicieli stron zawierających kontrakt, jak również świeckich urzędników palestry miejskiej, m.in. burmistrza, ławników, pisarza itd. Określały one precyzyjnie prawa i obowiązki każdego z kontrahentów oraz sankcje grożące w razie niewywiązania się jednej ze stron z umowy. Wierzyciel na przekazanym mu prawem zastawnym majątku mógł z reguły swobodnie dysponować „wszelkimi zabudowaniami dwornymi i gminnymi, niwami żytniami i jarzynnymi, wsiami, zaściankami, poddanemi, z żonami i dziećmi, dobytkiem, robocizną i powinnościami, arendami, czynszami, dominami, rolami, gruntami, rzekami, stawami, sadzawkami, z wolnym łowieniem ryb, [...] i wszystkimi do tych dóbr przynależnościami i pożytkami, wyłączając tylko podatek z gajnego do książęcej intraty należący”. Dłużnik zwykle zastrzegł sobie jednak prawo do ingerencji w niektóre sprawy związane z gospodarowaniem zastawionymi włościami. Za pośrednictwem swoich administratorów miał on podejmować wszelkie decyzje dotyczące kwestii osadnictwa i spraw kryminalnych. Kopie umów zawieranych przez wierzyciela i otrzymywanych przez niego kwitów miały być przekazywane do archiwum książęcego. W razie potrzeby dokonania pewnych napraw, wynikłych ze zniszczeń użytkowanego mienia, ponoszony przez pożyczkodawcę całkowity koszt reparacji budynków nie mógł przewyższyć sumy tysiąca złotych, resztę wydatków przekraczających tę kwotę dłużnik zobowiązywał się pokryć. Wierzyciel bez zgody prawnego właściciela nie mógł poza tym zawierać żadnych umów dotyczących dzierżawy lub sprzedaży trzymanych prawem zastawnym dóbr¹⁵. W niektórych przypadkach dodatkowo pożyczkobiorca przestrzegał przed zbyt dużym obciążeniem – „nad inwentarz” – ludności chłopskiej pod groźbą pociągnięcia do odpowiedzialności karnej każdego, z którego winy ciemiężony poddany „precz by poszedł”¹⁶.

¹⁴ Na przykład bez zastawu została udzielona pożyczka Karolowi Stanisławowi „Panie Kochanku” przez dominikanów wileńskich; Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (cyt. dalej AGAD, AR), dz. VIII, nr 615.

¹⁵ Umowa o pożyczkę sumy 160 tys. złp przez Michała Kazimierza od nieświeckiego kolegium jezuitów pod zastaw dóbr Werezaków i Putbrzeg, leżących w woj. nowogródzkim; Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku (cyt. dalej NHAB), f. 694, opis 1, nr 190, s. 15–18.

¹⁶ Umowa o pożyczkę 12 tys. złp między Karolem Stanisławem a dominikanka-

Pożyczek udzielano z reguły na okres kilku lat, po upływie których oczekiwano od dłużnika zwrotu zaciągniętej sumy i ostatecznego rozliczenia się ze wszystkich zobowiązań. Rzadko się jednak zdarzało, by w naznaczonym terminie nastąpił zwrot gotówki i wykup zastawionego majątku. Powodowało to, że wspólnoty klasztorne gospodarowały na trzymanyh prawem zastawnym włościach przez dłuższy czas, aż w końcu zapominano o zawartej transakcji, zwłaszcza gdy w międzyczasie następowały jakieś nieprzewidziane okoliczności (np. śmierć pożyczkobiorcy). W wielu przypadkach zastawione dobra, często zapuszczone i zaniedbane, były zagarniane przez świeckich dzierżawców i bezprawnie przez nich użytkowane. Przekazane przez Michała Kazimierza w zastaw kolegium nieświeskimu włości Putbrzeg i Wereczków przejął w latach siedemdziesiątych po kasacie zakonu niejaki Tadeusz Andrzykowicz, sędzia grodzki, który dopiero w 1793 r. postarał się o prawne uregulowanie swojego stanu posiadania¹⁷.

Przekazywanie w zastaw folwarków niekiedy było traktowane przez pożyczkobiorcę jako sposób na ominięcie ustaw zabraniających cedowania na rzecz klasztorów dóbr ziemskich i powiększenie tym sposobem ich dotychczasowego uposażenia. Często zdarzało się więc, że niektóre zastawione majątki pozostawały w posiadaniu konwentów, od których zaciągnięto pożyczkę, nawet po jej zwrocie. W 1726 r. Anna z Sanguszków Radziwiłłowa pożyczyła od szarytek białskich sumę 10 tys. złp pod zastaw folwarku Sidorki, który miał pozostać w posiadaniu sióstr zakonnych nawet po upływie naznaczonego terminu trzech lat i zwrotu zaciągniętego długu, w ostateczności w zamian mógł im zostać przekazany inny majątek o porównywalnej wartości¹⁸.

Rozliczenie z zawartej umowy i ostateczne uregulowanie wszystkich zobowiązań nie zawsze jednak przebiegało w sposób bezkonfliktowy. Udzielenie pożyczki w wielu przypadkach dawało początek długoletnim kłótniom i wzajemnym pretensjom, które często ustawały dopiero wiele lat po śmierci zainteresowanych. Sytuacja taka zaistniała przykładowo w wyniku pożyczki udzielonej w 1745 r. przez

mi lwowskimi z 1782 r. pod zastaw wsi Skwarzewo w powiecie złoczowskim; AGAD, AR, dz. VIII, nr 671.

¹⁷ Zob. przyp. 15.

¹⁸ AGAD, AR, dz. VIII, nr 15, s. 43–50. Wspominany folwark Sidorki prawdopodobnie jednak wrócił do Radziwiłłów, o czym świadczy podpisany w 1750 r. kontrakt między Hieronimem Florianem a proboszczem białskim Ludwikiem Riaccourem o nadanie tej włości w zamian za jurydykę białską; AGAD, AR, dz. VIII, nr 9, s. 52–55.

kartuzów z Berezy¹⁹ Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej, kasztelanowej krakowskiej, matce Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich, w wysokości 160 złp pod zastaw folwarku Jeziernica oraz klejnotów, uznanych później – przy odbiorze – za sfałszowane. Po śmierci głównej dłużniczki Radziwłowie zwlekali jednak ze spłatą zaległej sumy, starając się jednocześnie o odzyskanie zastawionego majątku i kosztowności. Prawo do zwrotu włości bez konieczności uregulowania zaciągniętego długu motywowali oni faktem wysokich strat finansowych poniesionych z tytułu eksploatacji zastawionego folwarku przez kartuzów. Po wykonaniu precyzyjnych obliczeń okazało się, że w wyniku pobierania pańszczyzny, korzystania ze stawów, lasów i innych gruntów rolnych, które w większości uległy w trakcie trwania zastawu całkowitemu spustoszeniu, oraz poniesionych szkód i strat deficyt skarbu nieświeskiego wyniósł ponad 160 tys. złp, czyli równość zaciągniętego długu. Natomiast straty kartuzów po podsumowaniu wydatków poniesionych na potrzeby dworu, na budowę cerkwi, coroczne naprawy wielokrotnie przekraczały sumę, do której rościli sobie pretensje dłużnicy. W rezultacie, dopiero po wielu latach (w 1826 r.) wzajemnych oskarżeń i pretensji, już po śmierci głównych sprawców sporu, proces, najpierw toczący się w trybunale, potem zaś w sądzie asesorskim i przed wyznaczonym komisarzem, zakończył się polubownym rozstrzygnięciem i zaspokojeniem obustronnych roszczeń finansowych²⁰.

Zwrot zaciągniętej pożyczki w wielu przypadkach, jak widać zatem, nie oznaczał umorzenia roszczeń finansowych ze strony pożyczkodawcy. Często bowiem zdarzało się, że domagał się on również zwrotu wszelkich wydatków poniesionych z tytułu napraw i remontów dokonywanych na terenie dóbr trzymanyh prawem zastawnym. Jezuici wileńscy żądali, by Michał Kazimierz pokrył koszty związane z usypaniem grobli oraz z wybudowaniem karczmy, młyna, browaru, gumna, wołowni, komina we dworze (razem 13 tys. złp) w obrębie przekazanych im w zastaw dóbr Bujdziewiszek²¹. Sprawa ta na szczęście nie pociągnęła za sobą zbyt daleko idących konsekwencji, jak w tylu innych sytuacjach, i znalazła szybkie rozwiązanie – roszczenia jezuitów zostały w ciągu kilku lat umorzone²².

¹⁹ F. Pasieka, *Kroniczka klasztorna z Kartuzji Bereskiej*, Bereza 1748, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (cyt. dalej BPAN Kórnik), rkps BK 00106.

²⁰ AGAD, AR, dz. VIII, nr 3 i 4.

²¹ Tamże, nr 619, s. 7–9.

²² Tamże, s. 12–19.

W roli pożyczkodawców zazwyczaj występowały większe i zamożniejsze zgromadzenia zakonne, posiadające własne źródła dochodu, a wśród nich szczególnie miejsce przypadło w udziale konwentom żeńskim, które dzięki zwyczajowemu prawu do pobierania od nowo wstępujących do klasztoru nowicjuszek posagów dysponowały dodatkowym źródłem dochodu²³. Jednym z ważniejszych i względnie stałych kontrahentów domu Radziwiłłowskiego był nieświeski klasztor panien benedyktynek, który jako jeden z najzamożniejszych na Litwie, wielokrotnie wspomagał finansowo ród fundatora. W 1767 r. na przykład siostry pożyczły pod zastaw dwóch folwarków Iszkołdzi i Łysicy ówczesnemu księciu ordynatowi, Karolowi Stanisławowi „Panie Kochanku” sumę 100 tys. złp. Dwadzieścia lat później ksieni Eufemia Szaniawska dziękowała Radziwiłłowi w jednym z listów za przekazanie klasztorowi majątku Hresk w zamian za trzymane poprzednio folwarki, przy czym warto podkreślić, że nie upominała się ona o zwrot pieniędzy, a chciała wyłącznie wybrać z dochodów Hreska zaległe procenty, ewentualną zaś resztę prowizji zobowiązywała się wpłacić do skarbu książęcego²⁴. Transakcja ta przynosiła duże korzyści obu stronom, dłużnik bowiem miał tak wielkie włości, że nie stanowiło dla niego trudności przekazanie jednej wsi w długoletnie nawet użytkowanie wierzycielowi; ten natomiast nie widział w tym żadnego zagrożenia dla swoich interesów, gdyż wiedział, że dłużnika „było na czym poszukiwać”²⁵.

Wraz z pogłębianiem się kryzysu ekonomicznego oraz pogarszaniem się sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej kraju znacznemu ograniczeniu uległy jednak również możliwości finansowe żeńskich zgromadzeń zakonnych. „Bóg widzi że nie mamy – pisała w 1777 r. jedna z dominikanek lwowskich do Hieronima Wincentego, odmawiając mu udzielenia pożyczki – w czasie kontraktów zdarza się, że można odebrać jaki kapitał i upewniam, że pewniejszej lokaty nie szukalibyśmy nad skarb JOKsięcia, lecz teraz nawet w inszych

²³ O działalności klasztorów żeńskich jako pożyczkodawców zob. np. P. Wisze w s k i, *Opactwo benedyktynek w Legnicy (1348/1349–1810). Struktura, funkcjonowanie, miejsce w społeczeństwie*, Poznań–Wrocław 2003, s. 333–335.

²⁴ E. Szaniawska do K.S. Radziwiłła, 10 III 1787 z Nieświeża; AGAD, AR, dz. V, nr 15584.

²⁵ Tak dobre stosunki między benedyktynkami nieświeskimi a domem książąt Radziwiłłów nie były jednak regułą, nie zawsze też wzajemne kontakty układały się pomyślnie. W 1784 r. miał przykładowo miejsce proces między występującą w imieniu benedyktynek nieświeskich ksienią Eufemią Szaniawską a Karolem Stanisławem Radziwiłłem o sporne grunty, Litewskie Państwowe Historyczne Archiwum w Wilnie, f. 1280, opis 1, nr 591.

klasztorach nie dostanie JOKsiążę, bom się pytała”²⁶. Niemniej rzadko jednak zdarzało się, by proszącemu o pożyczkę patronowi udzielono odpowiedzi odmownej, nawet jeśli ten był chronicznie niewypłacalny i istniało duże prawdopodobieństwo, że nie zwróci zaciągniętego długu na czas. Raczej nie zdarzały się natomiast przypadki, żeby w sytuacji braku gotówki wspomagano patrona różnego rodzaju naturaliami, które w okresie średniowiecza służyły jako jedna z podstawowych form – alternatywnych względem pożyczek – świadczeń fiskalnych klasztorów. Do pewnego stopnia można za nie uznać wyrobione przez siostry w ciszy klasztornej wieczorów, po zakończeniu zwykłych zajęć i obowiązków, różnego rodzaju artykuły luksusowe, które następnie za symboliczną zapłatą przekazywano na dwór patrona. Urszula Franciszka z Wiśniowieckich w 1749 r. zamówiła przykładowo u białskich szarytek około osiemdziesięciu łokci koronek, za które zapłaciła ponad tysiąc złp²⁷. Kilka lat później siostra Katarzyna Pottin i Anna Sokołowska w imieniu tego samego zgromadzenia odebrały ze skarbu książecego sumę 1300 zł za pobrane od nich przez Radziwiłłową różnorodne haftowane obrusy, falbanki, firanki, poduszcзки, serwety itd²⁸. Tego typu działalność miała jednak dość marginalne znaczenie z punktu widzenia potrzeb dworu nieświeckiego i stanowiła jedynie uboczne źródło dochodu dla samych zakonnic. W obawie, by mniszki nie miały pośrednio udziału w światowych „próżnościach”, władze zakonne i biskupi starali się bowiem ograniczyć zakres uprawianej w zakonach pracy zarobkowej²⁹.

Klasztory jako partnerzy i pośrednicy w sprawach majątkowych

Klasztory w czasach nowożytnych należały do największych właścicieli ziemskich, dysponujących rozległymi kompleksami ziemskimi, które przez cały omawiany okres – mimo wielu prób podejmowanych w celu zahamowania rozwoju majątków zakonnych – ulegały stałemu powiększeniu na skutek hojnych darowizn i zapisów czynionych przez polską szlachtę i magnaterię. Zwyczajowo patronowi przysłu-

²⁶ Pelagia i Genowefa Mycielskie do H.W. Radziwiłła, 29 IX 1777 z Lwowa; AGAD, AR, dz. V, nr 10170.

²⁷ Tamże, dz. VIII, nr 15, s. 102.

²⁸ Tamże, s. 103.

²⁹ M. Borkowska, *Panny siostry w świecie sarmackim*, Warszawa 2002, s. 160–161.

giwało prawo do dysponowania dobrami ziemskimi wchodzącymi w skład uposażenia klasztoru. W niektórych przypadkach za zgodą władz konwentu wolno mu (tj. patronowi) było wejść w posiadanie dóbr kościelnych pod warunkiem przyznania zgromadzeniu, które wcześniej było ich właścicielem, innej posiadłości, równej bądź nawet przewyższającej wartością tę odebraną. W praktyce prawo patrona do dysponowania własnością klasztorną najczęściej przybierało postać mniej lub bardziej wymuszonej wymiany wsi lub fragmentu większego ośrodka miejskiego (jurydyki) za inną włość wedle uznania i arbitralnej oceny nabywcy, często też na niedogodnych dla dotychczasowego posiadacza warunkach³⁰. Sporadycznie jedynie spotykało się sytuacje, by w zamian za zagarniany majątek nie nastąpiło równoczesne przekazanie innej posiadłości, a poszkodowany klasztor nie otrzymał odszkodowania za straconą własność. Jeśli kontrahenci nie mogli dojść do porozumienia odnośnie majątku, który miał zostać oddany do dyspozycji zgromadzeniu w charakterze rekompensaty, wypłacano ekwiwalent w pieniądzu, przybierający często postać czynszów. Przykładowo Michał Kazimierz za plac należący do karmelitów warszawskich położony w sąsiedztwie jego pałacu na Krakowskim Przedmieściu zobowiązał się do corocznego płacenia zakonnikom czynszu w wysokości 500 złp³¹.

³⁰ Przykładem w tym względzie może być konflikt między Michałem Kazimierzem a kapitułą kolegiaty ołyckiej. Infułat ołycki Wincenty Suchocki przykładowo w jednym liście skarżył się księciu, że dzierżawiony od niego przez kapitułę ołycką folwark przynosił za małą w porównaniu z przewidywaną w kontrakcie intratę i przedstawiał się znacznie gorzej niż to ukazywano w czasie transakcji (las wycięty, mury porozrywane); Suchocki do M.K. Radziwiłła, 2 XII 1730 z Ołyki; AGAD, AR, dz. V, nr 15395. Półtora roku później – w maju 1731 r. – gdy należący do kapituły folwark Mniszewo najechali wojewodzice krakowscy, hetmana oskarżono o to, że roszczać sobie pretensje do tych dóbr i dążąc do ich zaboru, mógł być wcześniej powiadomiony o tym zajeździe, a nawet do niego podjudzać (tenże do tegoż, 5 IV 1731 w Ołyce; AGAD, AR, dz. V, nr 15395). Cała sprawa skończyła się złożeniem manifestu do trybunału i rozstrzygnięciem, by wojewodzice wypłacili kapitule sumę 60 tys. złp, z której mieli corocznie płacić prowizję w wysokości 4 tys i 200 złp (tenże do tegoż, 30 VIII 1731 w Ołyce; AGAD, AR, dz. V, nr 15395). W niedługi czas potem Michał Kazimierz „Rybeńko” podjął pewne kroki, by odebrać kapitule folwark Nosowice, na którym – jak pisano – był „fundament całego kościoła ołyckiego ugruntowany” (J.M. Lascaris do M.K. Radziwiłła, 10 III 1745 z Ołyki; AGAD, AR V, nr 8211/III), w ostateczności na osobistą prośbę Jerzego Marii Lascarisza majątek ten pozostał w posiadaniu kanoników, kilka lat później pisano zaś w sprawie zaległych odsetek przysługujących kolegiacie z tego folwarku (tenże do K.S. Radziwiłła, 11 IX 1762 z Rzymu; AGAD, AR, dz. V, nr 8211/VIII).

³¹ AGAD, AR, dz. XVIII, nr 357–369: *Interes z konwentem OO. Karmelitów z okazji stykających się realności Radziwiłłowskich z posiadłościami tegoż klasz-*

Często decydujące znaczenie w przypadkach dysponowania klasztorną własnością miały względy praktyczne, przede wszystkim własne interesy terytorialne patrona i perspektywa zyskania pewnych korzyści z przyłączonych do swego latyfundium dóbr. Rzadko jednak w powstających przy tej okazji dokumentach wspomniano wprost o tego rodzaju motywach, częściej konieczność dokonania zamiany lub wykupu klasztornych posiadłości uzasadniano chęcią ofiarowania zgromadzeniu innych majątków, rzekomo przynoszących większy dochód, i powiększenia w ten sposób jego uposażenia. Karol Stanisław, dokonując „zaboru” dóbr należących do pijarów lubieszowskich (klucza trojanowskiego wraz z dwoma miasteczkami i trzema wioskami), motywował swój czyn pragnieniem „zadośćuczynienia obowiązkom przez fundatorkę, swoją prababkę, Annę Dolską marszałkową litewską na sukcesorów swoich włożonym w utrzymaniu i erekcji murów kościelnych i kolegium dotąd przez niesposobność różną niezakończonych oraz w gruntownym ustabilizowaniu fundacji”. Sumę zastawną 45 tys. złp, która dotychczas była ulokowana na tych włościach, przeniósł na przynoszące mniejszą „intratę” dobra Kołki³². Zakonnicy jednak nie podporządkowali się łatwo arbitralnej decyzji patrona, kierując sprawę na drogę prawną do sądu grodzkiego, co nie przyniosło jednak pożądanego rezultatu³³, a zagarnięte dobra na trwałe pozostały poza obrębem posiadłości klasztornych³⁴. Charakterystyczny w tym przypadku jest jednak fakt, że konfiskata dóbr pozostających w posiadaniu domu zakonnego dokonana została pod pozorem wyświadczenia przysługi, a sam zaborca przedstawiał siebie w korzystnym świetle jako dobrodzieja i łaskawego wspomożyciela zakonu. Widać stąd, że klasztory w tych czasach nie godziły się łatwo na to, by patronowie swobodnie rozporządzali ich majątkiem i bez ograniczeń zajmowali należące do nich dobra, dając w zamian włości przynoszące mniejszy dochód lub czasem nawet całkowite nieużytki. Powszechną praktyką było wszczynanie procesów przez poszkodowane zgromadzenia. Wobec trudności

toru; kolejna umowa w tej sprawie zawarta została w 1785 r.; zob. na ten temat M. Kośka, *Dokumenty dotyczące pałacu przy Krakowskim Przedmieściu i innych warszawskich posiadłości nieświeskiej linii Radziwiłłów w aktach Prokuratury Generalnej Królestwa Polskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica” XI, 2000, s. 267–287.

³² AGAD, AR, dz. VIII, nr 193, s. 10–20.

³³ Tamże.

³⁴ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, nr F4-35684 (A-2324): *Wiadomość o kościele i kolegium lubieszowskim XX Pijarów podana 23 Junii 1848 roku*.

z egzekucją wyroku lub niezadowolenia jednej ze stron z jego treści z reguły przeciągały się one na wiele lat i rzadko były rozstrzygane w pierwszej instancji, a często nawet dochodziło do prób siłowego rozwiązania konfliktu na drodze grabieży i zajazdów, których ofiarą padły przykładowo szarytki bialskie³⁵.

Generalnie jednak w porównaniu z czasami wcześniejszymi rzadko w omawianym okresie dochodziło do przypadków brutalnego ingerowania przez Radziwiłłów we własność zgromadzeń zakonnych i swobodnego dysponowania przez nich posiadłościami klasztornymi. Zdaje się to świadczyć o niewielkim znaczeniu tego proceduru w budowaniu nowego typu podstaw materialnych władzy książęcej i coraz większej emancypacji domów zakonnych spod wpływów patrona. Najczęściej prawo do swobodnej dyspozycji dobrami roszczono sobie względem tych włości, które wcześniej należały do domu nieświeskiego i zostały wyodrębnione z jego majątku w formie pierwotnego uposażenia instytucji lub legowane na jej rzecz w późniejszym czasie³⁶. Prawo do rozporządzania posiadłościami, wywodzące się prawdopodobnie ze starszej niż sam patronat idei zwierzchnictwa i własności w stosunku do wszystkich klasztorów i kościołów zlokalizowanych na terenie dóbr i dzierżaw patrona, znajdowało się już w pełnym zaniku w omawianym okresie, jedynie w śladowym stopniu w postaci pewnych reliktyw przetrwało ono na niektórych terenach, zwłaszcza terenach przygranicznych, gdzie na skutek realnego zagrożenia z różnych stron następowało większe uzależnienie pewnych konwentów od czynników świeckich.

Klasztory jako miejsca stancji i goszczenia przyjezdnych

Rozległa działalność polityczna książęcego rodu Radziwiłłów nieświeskich połączona z koniecznością odbywania krótszych lub dłuższych wizyt w miejscach posiedzeń rad senatu czy sejmu oraz

³⁵ *Sprawa graniczna między klasztorem bialskim szarytek a Hieronimem Florianem Radziwiłłem w 1758 r.*, w: Akta sądowe 17–18 w., BPAN Kórnik, rkps BK 01035, k. 54–67.

³⁶ Przykładem w tym względzie mogą służyć szarytki bialskie, którym odebrano dobra legowane wcześniej przez Karola Stanisława i Annę z Sanguszków; AGAD, AR, dz. VIII, nr 9, s. 73–74. Podobna sytuacja występowała w przypadku beneficjów parafialnych, np. legowane wcześniej dobra Chlewiszcze odebrano probostwu miłejczykiemu; AGAD, AR, dz. VIII, nr 242, s. 23–34.

regularnych objazdów własnych posiadłości³⁷ spowodowała wzrost znaczenia klasztorów jako miejsc postojów magnackich³⁸. Było to związane z tym, że w omawianym okresie na skutek licznych, spowodowanych działaniami wojennymi zapóźnień infrastrukturalnych, w dalszym ciągu silnie odczuwano trudności aprowizacyjne i niedobór miejsc noclegowych. Najczęściej w sytuacjach, gdy przybywano do większego ośrodka miejskiego – siedziby władz diecezjalnych – liczono na gościnę w wygodniejszych i bardziej dostosowanych do przyjmowania dostojnych gości rezydencjach biskupich³⁹, w zamian w charakterze rewanżu zapraszano ich do siebie i w razie potrzeby deklarowano się z udostępnieniem odpowiedniego lokum w pałacu⁴⁰. Z uwagi jednak na wielu chętnych i ogólne przeludnienie w czasie trwania sejmów czy trybunałów nie zawsze wyżsi hierarchowie byli w stanie wywiązać się z obowiązku godnego przyjęcia na swoim dworze przybywającego magnata i jego orszaku. Udając się w podróż książę nieraz musiał zatem korzystać z gościnny oddanych sobie zakonników, co było znacznie łatwiejsze, jeśli był on fundatorem lub dobrodziejem danego zgromadzenia lub konwentu⁴¹. Z reguły w takich przypadkach przyjmowanie dostojnego gościa w mury klasztorne należało do zwyczajowych obowiązków danej instytucji i nie wymagało to żadnych wcześniejszych ustaleń ze strony przyjeżdżających. W klasztorach zazwyczaj nocował i korzystał z gościnny w czasie swoich rozlicznych podróży Michał Kazimierz; np. we Lwowie zatrzymywał się zwykle u dominikanek lwowskich, a we Wschowie „stawał” u bernardynów⁴². Często inicjatywa zaproszenia patrona należała do zarządzającego danym konwentem. Hieronim Florian

³⁷ O „ruchliwości” polskiej magnaterii w XVIII w. zob. J. Rybka, *Dwory przyjmują gości (O kulturotwórczej funkcji królewskich odwiedzin)*, [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Rolko, Warszawa 2005, s. 57.

³⁸ Zob. P. He al, *Hospitality In Early Modern England*, Oxford 1990, roz. „The Duties of the Clergy”.

³⁹ A. Tyszkiewicz do M.K. Radziwiłła, 26 VII 1749 [b.m.]; AGAD, AR, dz. V, nr 16651.

⁴⁰ Z prośbą o najęcie pomieszczeń mieszkalnych w Grodnie na czas trwania sejmku zwracali się do Radziwiłłów: prymas Adam Ignacy Komorowski (tenże do M.K. Radziwiłła, 5 X 1749 z Krakowa, 14 X 1750 ze Skierniewic; AGAD, AR, dz. V, nr 7041) oraz Kajetan Sołtyk (tenże do M.K. Radziwiłła, 13 IX 1752 z Warszawy; AGAD, AR, dz. V, nr 14847).

⁴¹ Na przykład Karol Stanisław w czasie sejmiku nowogródzkiego nocował u bernardynów; H. Rzewuski, *Pamiętniki Soplisy*, Warszawa 1997, s. 59.

⁴² Diariusz Michała Kazimierza; AGAD, AR, dz. VI, nr II 80-a, s. 1970, 1859.

w czasie swego pobytu w Pińsku, który odwiedził celem bliższego przyjrzenia się relikwiom św. Andrzeja Boboli, „popasał” w karczmie kartuzów, o czym dowiedziawszy się przeor Gorecki, „człek wielkiej sciencyi, godny i srodze grzeczny”, „zajechał mu drogę”, gdy chciał już odjeżdżać, „za klauzurę zaprosił i podejmował obiadem”⁴³. Większość klasztorów nie pobierała opłaty za pobyt magnata, a częste przyjmowanie go w gościnę należało do kanonu podstawowych uprawnień patrona przysługujących mu z tytułu sprawowania opieki nad danym konwentem⁴⁴. W niektórych sytuacjach jednak konieczne stawało się najęcie w klasztorach osobnych komnat za pewną opłatą. Stancję u karmelitów warszawskich na czas sejmu wynajęła przykładowo w 1738 r. Anna z Sanguszków. Na mocy podpisanego przy tej okazji z tamtejszym przeorem, ojcem Klemensem, kontraktu miały jej być udostępnione „przy bramie wszedszy na dziedziniec klasztorny pokojów dolnych trzy, na tymże dziedzińcu *ex oppositio* pomienionych trzech pokojów, drugie trzy pokoje z kuchenką, na trzecim piętrze klasztoru izba duża z trzema pokojami *lectorium* nazwana, na przednim korytarzu pokojów dwa, na ostatnim korytarzu to jest na dole pokojów *alias* cel ośm jedna z drugą stykających się, stajń pięć, które się znajdują w klasztorze, wozownia szósta *excepto* stajenki dla koni przorowskich, dla ludzi zaś stajennych izba przy stajniach z alkierzem *ad instar* masztarni”. Całkowita kwota za wynajem wyszczególnionych pomieszczeń wynosiła 94 złp, z których część, tj. 35 złp, miała być zapłacona z góry jako zaliczka, reszta natomiast w momencie wprowadzenia się do klasztoru dworu kanclerzyny litewskiej⁴⁵.

Praktyka przyjmowania patrona i jego rodziny w mury klasztorne ściśle wiązała się z rozpowszechnionym wówczas zwyczajem odwiedzania przez magnata podległych sobie klasztorów i wspólnego biesiadowania z zakonnikami lub spędzania z nimi mniejszych uroczystości, obchodzonych na sposób kameralny⁴⁶. Zakonnicy

⁴³ *Diariusz zaczęty roku 1747 przez Jmść Hieronima księcia Radziwiłła, podczaszego W. Ks. Litt., Pana i Dziedzica dóbr całej Słuszczyzny*; Biblioteka Muzeum im. ks. Czartoryskich w Krakowie, rkps 2277, s. 63.

⁴⁴ *Diariusz Michała Kazimierza*, AGAD, AR, dz. VI, nr II 80-a, s. 1970, 1859.

⁴⁵ AGAD, AR, dz. VIII, nr 590, s. 9.

⁴⁶ *Diariusz Michała Kazimierza*, AGAD, AR, dz. VI, nr II 80-a, s. 407, 783 itd. Powyższy wniosek potwierdza druk opisujący ceremonię pogrzebową Anny z Sanguszków. Po zakończonych uroczystościach niektórych bardziej zasłużonych zakonników, zwłaszcza jezuitów, dziękując im za usługę i „pokazaną fundatorskiemu imieniowi wdzięczność” przyjmowano na zamku, gdzie w książących apartamentach „przy biciu z działo traktowali i hojnym wiatykiem szcudrobliwie każdego na drogę opatrywali”; *Opisanie aktu pogrzebowego ś.p. Księżny Jejmości Anny z Książ-*

z ważniejszych klasztorów i kolegiów z zasady byli zapraszani na zamek książęcy do uczestnictwa w różnego rodzaju uroczystościach i ucztach, a w razie trudności z pomieszczeniem wszystkich przyjezdnych w nieświeskiej rezydencji, udostępniali pomieszczenia klasztorne, z honorem i należną godnością przyjmując świeckich gości w swoich progach⁴⁷.

W mniejszym natomiast zakresie magnaci korzystali z gościny w klasztorach żeńskich, co było z jednej strony związane z klauzurą wspólnot kobiecych, z drugiej zaś z większymi w porównaniu ze zgromadzeniami męskimi trudnościami ze znalezieniem wolnego lokum. Powszechną praktyką w epoce sarmackiej było bowiem przyjmowanie do klasztorów żeńskich na określony czas szlacheckich i magnackich córek, zdobywających za murami klasztornymi podstawowe nauki i umiejętności oraz przyuczających się do swoich przyszłych obowiązków matek i żon⁴⁸. Poza nimi w klasztorach również przebywały na stałe w charakterze rezydentek starsze szlachcianki i magnatki, choć na pobyt tych ostatnich za klauzurą władze zakonne z reguły wyrażały zgodę nader niechętnie⁴⁹. Swoją niechęć do przyjmowania świeckich rezydentek motywowano małą wytrwałością nowo przybyłych w pobożności i w codziennym spełnianiu praktyk religijnych. „Nasza przełożona – pisała w odpowiedzi na list Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej jedna z karmelitanek bosych konwentu lwowskiego – nie może się tak zaraz rezolwować (w sprawie przyjęcia księżnej do klasztoru w charakterze świeckiej rezydentki – K. S.-S.), gdyż teraz damy lubo się wielkim pragnieniem oświadczają do zakonu świętego, a jak wnijdzie za klauzurę to się trzeciego dnia prosi na świat”. Celem wypróbowania siebie i stopniowego przygotowywania się do ciężkich warunków klasztornej egzystencji doradzała ona kasztelanowej wyrzeczenie się wszelkich

żąt Sanguszków Radziwiłłowej kanclerzyny wielkiej, [w:] Kazania i mowy na walnym pogrzebowym akcie... Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Tudzież krótkie tegoż aktu opisanie z wyrażeniem Castri doloris w kościele Nieświeskim... erygowanego w roku 1747, Wilno 1750, k. 27.

⁴⁷ O takich sytuacjach wspomina J. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. 1, Lwów 1900, s. 445–446.

⁴⁸ Zob. B. Fabiani, *Warszawska Pensja Panien Wizytek w latach 1655–1680*, [w:] *Warszawa XVI–XVII wieku*, red. A. Wawrzyńczyk, A. Sołtan, Warszawa 1977, s. 171–198; M. Borkowska, *Szkoła warszawskich sakramentek według zachowanych źródeł*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury religijnej w Polsce” XC, 1998, s. 158–170.

⁴⁹ Zob. na temat rezydentek w klasztorach żeńskich: M. Borkowska, *Panny siostry w świecie sarmackim*, dz. cyt., s. 106–108.

wygód i życie pełne pokory⁵⁰. Wydaje się jednak, że negatywna odpowiedź siostry zakonnej nie zniechęciła Radziwiłłowej, gdyż kilka miesięcy później wystosowała ona kolejny list do przełożonej lwowskiego klasztoru z prośbą o przyjęcie jej w poczet tamtejszych rezydentek, ale i tym razem spotkał ją w tym względzie zawód⁵¹. Więcej przychylności jej prośbie okazały natomiast dominikanki lwowskie⁵². Po wstąpieniu do wspólnoty Leszczyńska, będąc już wyraźnie w podeszłym wieku, często zapadała na zdrowiu i cierpiała na różnego rodzaju schorzenia⁵³. Mimo tego zdecydowała się na złożenie ślubów i została przyjęta w poczet sióstr w charakterze konwerski, choć ze względu na swój wiek siedemdziesięciu lat nie była już zdolna do wykonywania związanych z tą funkcją obowiązków w chórze⁵⁴. Przez cały swój pobyt w klasztorze kasztelanowa utrzymywała ściśle kontakty ze światem zewnętrznym, często gościła u siebie znajomych⁵⁵ i krewnych⁵⁶, kilka razy w tygodniu pisywała do zięcia i córki, a kiedy z powodu niedowładu ręki i pogarszającego się wzroku nie mogła już tego czynić, wyręczała ją w tym względzie siostra przełożona – Anna z Łukomskich Rzeczycka⁵⁷.

Zakończenie

Powyższe uwagi z pewnością nie wyczerpują bogatej i wieloaspektowej problematyki, jaką stanowią relacje rodów magnackich z in-

⁵⁰ Agnieszka od ś. Wojciecha do Anny z Sanguszków, 20 III 1746 [b.m.]; AGAD, AR, dz. V, nr 6443.

⁵¹ Franciszka od ś. Michała do teże, 2 I 1747 [b.m.]; tamże.

⁵² Na jej utrzymanie Michał Kazimierz (od 1753 r.) „oddawał co rocznie punktualnie” z Białokamieńszczyzny i Jampolszczyzny: „wołów pięknych 30, słoniny połci 30, jagieł 100, łoju beczek 3, wosku kamieni 6, z Czartoryska płótna białego sztuk 60, lnianego 30, oleju gorcy 50 i ryb solonych na post beczek 5” (AGAD, AR, dz. XI, nr 154, s. 330).

⁵³ Listy przełożonej Anny Rzeczyckiej do M.K. Radziwiłła i Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich, z lat 1750–1755; AGAD, AR, dz. V, nr 13630.

⁵⁴ A. Polikowski, *Triumf troistej łaski Boskiej zwyciężającej świat z honorami i fortuną, ułatwiającej wszelkie zachodzące trudności podającej na przykład heroicznej enoty w powołaniu do zakonu ś. patryarchy Dominika Jaśnie Oświeconej Teofili z Leszczyńskich Księżny Wiśniowieckiej [...] przykładnym imieniem odprawiony*, Kraków 1752.

⁵⁵ Anna z Łukomskich Rzeczycka do M.K. Radziwiłła, 1 XII 1750 z Lwowa; AGAD, AR, dz. V, nr 13630.

⁵⁶ Taż do tegoż, 28 XI 1750 z Lwowa; tamże.

⁵⁷ Taż do tegoż, 10 X 1750 z Lwowa; tamże.

stytucjami zakonnymi w XVIII stuleciu. Można by wskazać jeszcze szereg innych płaszczyzn wzajemnych stosunków i powiązań między tymi dwiema grupami społecznymi, ale już zaprezentowane wnioski ukazują obraz w dużym stopniu weryfikujący i uzupełniający ustalenia dotychczasowej historiografii, analizującej tę problematykę w optyce prawa patronatu, rozumianego jako relacja o charakterze jednostronnym, przynosząca dość ograniczone korzyści ekonomiczne fundatorowi, a narażająca go jedynie na same wydatki i straty. Okazuje się jednak, że klasztory stanowiły dla patrona istotne zaplecze ekonomiczne i organizacyjne. Szczególnie przejawiało się to w fakcie dostarczania przez klasztory różnego rodzaju korzyści finansowych, zwłaszcza udzielania przez nie pożyczek pieniężnych, które dosyć często nie otrzymywały żadnego zabezpieczenia ze strony pożyczkobiorcy i z reguły nie były przez niego zwracane na czas. Zdolność kredytowa klasztorów czyniła z nich w oczach odczuwającej ciągły brak gotówki magnaterii szczególnie cenionych i ważnych partnerów i pośredników w sprawach finansowych. Mniejsze znaczenie w tym względzie odgrywały one jako miejsca postojów i pobytów patrona; rzadko też należące do nich dobra ziemskie padały ofiarą „rabunków” ze strony tego ostatniego, co było nader częstym zjawiskiem w czasach wcześniejszych. W omawianym okresie patron rzadko dokonywał arbitralnych zamian i konfiskat posiadłości klasztornych, wykorzystując je do tworzenia materialnych podstaw swojej władzy, w sporadycznych przypadkach ingerował w sprawy własności zakonnej, a jeśli już do tego dochodziło, to jego działalność w tym zakresie nie była bezwzględna i nie miała charakteru „rabunkowego”. Od czasów średniowiecza, gdy zabory dóbr klasztornych przez panującego stanowiły dla niego jedno z podstawowych źródeł dochodu, w łonie Kościoła katolickiego wypracowano pewne normy prawne, które miały na przyszłość zabezpieczać przed „rabunkiem” mienia i w pewien przynajmniej sposób ograniczyć prawo świeckich do swobodnego dysponowania majątkiem klasztornym. Z drugiej strony należy pamiętać, że najczęściej fundowanymi w Wielkim Księstwie Litewskim konwentami i najlepiej rozwijającymi się na tych terenach zgromadzeniami były zakony mendykanckie (dominikanie, bernardyni, reformaci, franciszkanie) oraz powstałe na fali potrydenckiej odnowy w Kościele zachodnim zakony kapłańskie (jezuici, pijarzy, teatyni, oratorianie)⁵⁸. Zgromadzenia te były nastą-

⁵⁸ Zob. J. Kłoczowski *Zakony męskie*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969.

wione głównie na działalność wśród wiernych i w przeciwieństwie do wspólnot kontemplacyjnych nie posiadały zbyt dużych majątków ziemskich, zresztą nawet nadania na rzecz tych zakonów, które tradycyjnie postrzegano jako wielkich właścicieli ziemskich, nie były zbyt duże i wielokrotnie pod względem wielkości zagospodarowanego arealu ustępowały majątkom rodów magnackich, będących w tym regionie największymi właścicielami ziemskimi⁵⁹.

Większość finansowo-ekonomicznych obowiązków, do których wypełniania pociągane były instytucje duchowne, była wymuszona przez pewne regulacje prawne (np. patronat), a budowane w oparciu o nie wzajemne kontakty w zasadzie cechowała względna długotrwałość. W wielu przypadkach duchowni wchodzili z dworem nieświeckim również w liczne, z założenia krótkotrwałe, interakcje społeczne, na przykład kupując lub dzierżawiąc dobra, zaciągając pożyczki czy biorąc udział (jako strona pozywająca lub pozywana) w procesach sądowych. Nie zawsze tego typu relacje układały się pomyślnie dla obu stron, często z czegoś niemal na kształt symbiozy przeistaczały się w długotrwały konflikt ekonomiczny. Zakonnicy bowiem, mimo całej swojej wdzięczności żywionej do fundatora i jego rodziny, potrafili strzec swojej suwerenności i interesów. Częstotliwość powstających w oparciu o te relacje kontaktów, mimo ogólnego utrzymywania się na względnie stałym poziomie przez cały wiek XVIII, była jednak różna w kolejnych jego przedziałach. Owe zmiany zależały w pierwszej kolejności od kondycji ekonomicznej klasztorów; gdy były one zamożne, a ich pozycja względnie ustabilizowana – mogły one pełnić rolę pożyczkodawcy, w trudniejszych okresach poziom ich aktywności w tym względzie ulegał znacznemu obniżeniu.

Analiza znaczenia klasztorów w kontekście ich roli jako zaplecza ekonomicznego i organizacyjnego dla władzy magnackiej uświadamia nam ogromne przemiany, jakie zaszły w tym zakresie w porównaniu z czasami wcześniejszymi. Uprawnienia patrona do zaciągania pożyczek, swobodnego rozporządzania domeną klasztorną i korzystania z gościny w domach zakonnych wywodziły się z praw założycielskich patrona, sięgających swoimi początkami okresu tworzenia na ziemiach litewskich zrębów organizacji kościelnej, a następnie jej odnowy po ogromnym sukcesie, jaki na tych obszarach odniosła reformacja⁶⁰

⁵⁹ Zob. J.A. Gierowski, *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648–1763)*, Kraków 2001, s. 299–301.

⁶⁰ W. Kriegseisen, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696–1763). Sytuacja prawna, organizacja i stosunki międzywyznaniowe*, Warszawa 1996 (tam pełna bibliografia do tego tematu).

i Cerkiew prawosławna⁶¹. Umacnianie się struktury zakonnej z jednej strony, z drugiej zaś zmiany zachodzące w pojmowaniu fundacji w kategoriach własności prywatnej w stronę redukującego uprawnienia fundatora prawa patronatu, jakie już dawno miały miejsce w krajach, które wcześniej przyjęły chrześcijaństwo, doprowadziły do znacznego ograniczenia zwierzchnictwa magnata nad prywatnymi klasztorami. Analizowane w niniejszym szkicu uprawnienia patrona względem fundowanych klasztorów były już jedynie relikdami dawnego systemu, które i tak w niedługim czasie wraz z końcem epoki sarmackiej i związanego z nią modelu religijno-społecznego miały bezpowrotnie zniknąć pod wpływem nowej ideologii oświeceniowego racjonalizmu.

⁶¹ Zob. R. Degiel, *Protestanci i prawosławni. Patronat wyznaniowy Radziwiłłów birżańskich nad Cerkwią prawosławną w księstwie słuckim w XVII w.*, Warszawa 2000; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001 i inne pozycje tego autora.

Aneks

Ważniejsze pożyczki udzielone Radziwiłłom nieświeskim przez zgromadzenia zakonne w XVIII w.

Rok	Wyso- kość	Pożyczko- biorca	Pożyczko- dawca	Zastaw i odsetki	Termin spłaty	Sygn.
1704	brak	Karol Stanisław	jezuici nowo- gródzcy	brak	brak	AGAD, AR, dz. VIII, nr 418
1725	12 tys. złp	Anna z San- guszków i Michał Kazi- mierz	dominika- nie nie- świescy	majątność Ho- rodzieja, „po- zwala do wszel- kiego sądu i prawa urzędu miejskiego”	„do na- stępnego roku”	AGAD, AR, dz. VIII, nr 404
1726	10 tys. złp	Anna z San- guszków	szarytki białskie	pod zastaw fol- warku Sidorki	za trzy lata (1729)	AGAD, AR, dz. VIII, nr 15
1736	50 tys. złp	Michał Kazi- mierz	trynitarze łucy	na procent (?)	„naza- jutrz po święcie św. Jana 1739”	AGAD, AR, dz. VIII, nr 231
1745	160 tys. złp	Michał Kazi- mierz	kartuzi z Bere- zyny	pod zastaw dóbr Jeziernica i klejnotów	brak	AGAD, AR, dz. VIII, nr 4
1746	brak	Michał Kazi- mierz	jezuici wileńscy	pod zastaw Buj- dziewiszek	suma nie- zwrócona do 1753	AGAD, AR, dz. VIII, nr 619
1754	10 tys. złp	Karol Stanisław	pijarzy lubieszew- scy	pod zastaw wsi Karasin, Nowa Ruda i mia- steczka Leśnio- wej	„w krót- kim cza- sie”	AGAD, AR, dz. VIII, nr 193
przed 1759	45 tys. złp	Michał Kazi- mierz	trynitarze łucy	brak	brak	AGAD, AR, dz. VIII, nr 231
1761	106 tys. złp	Michał Kazi- mierz	jezuici nieświe- scy	pod zastaw ma- jątności Weresz- ków i Putbrzeg	brak, nie- zwrócona do 1793	NHAB, f. 694, op. 1, s. 190
przed 1766	200 tys. złp	Karol Stanisław	dominika- nie żół- kiewscy	pod zastaw klu- cza zarudzkiego i na procent 7 od sta	w 1766 do zwrócenia pozostało 9 tys. złp	AGAD, AR, dz. VIII, nr 670

Rok	Wy- sokość	Pożyczko- biorca	Pożyczko- dawca	Zastaw i odsetki	Termin spłaty	Sygn.
1767	100 tys. złp	Karol Stanisław	benedyk- tynki nie- świeskie	pod zastaw fol- warku Iszkoldzi i Łysicy	niezwró- cona jesz- cze do 1787	zob. przyp. 24
1779	12 tys. złp	Karol Stanisław i Hiero- nim Win- centy	domini- kanki żółkiew- skie	pod zastaw wsi Skwarzewo	za trzy lata (do 1782)	AGAD, AR, dz. VIII, nr 671; Archiwum Prowincji Polskiej Dominika- nów, sygn. Ż-98.
1787	9 tys. złp	Karol Stanisław	dominika- nie wileń- scy	brak zastawu, „przyjmuje do- browolny sąd” w razie opóźnienia ze zwrotem	za rok, niezwró- cona do 1794	AGAD, AR, dz. VIII, nr 616

Karolina Stojek-Sawicka

The Economic and Organisational Significance of Catholic
Monasteries and Convents in the Life and Activity of the Radziwiłłs
of Nieśwież in the Eighteenth Century

(Summary)

A presentation of the economic profits associated with eighteenth-century monastic foundations, discussed upon the example of one of the most powerful families in the Commonwealth – the Radziwiłłs of Nieśwież. During the titular period, members of this family were celebrated as the generous founders and benefactors of numerous monastic institutions, and the funds donated for the expansion of the monastic network considerably exceeded the average of the epoch. Heretofore literature on the subject has, more often than not, accentuated the ideological, propaganda or political part played by a given foundation; its economic aspect, either totally ignored or relegated by researchers to the margin, attracted rather one-sided interest, usually within the context of analysing endowments and the economic activity of the monasteries/convents in the landed estates which formed their property. More in-depth reflection could considerably enhance our knowledge about the phenomenon of the foundation and its motives, as well as explain the strong position of the Catholic Church in the Commonwealth during the eighteenth century and the rapid expansion of its territorial structures.

The first part of the article deals with the fiscal and economic services of the monasteries/convents, with particular attention paid to the loans offered by them; during the period under examination they comprised one of the most popular and secure ways of fulfilling the financial needs of the higher social strata. As a rule, the loans were contracted from women's monastic communities and the pledge included landed estates, with the reservation that they were to be bought back after the term mentioned in the contract. The author went on to show the role played by the monasteries and convents as intermediaries and partners in financial questions, focusing predominantly on the right to an unhampered administration of the monastic property, customarily enjoyed by the patron. Finally, the article brings the reader closer to the rank held by the monastery/convent as a host of the patron and members of his court. The presented reflections led to the following conclusion: although in comparison with the Crown the patron's authority over the monasteries/convents subordinate to him in the Grand Duchy of Lithuania was much wider, it certainly was not unlimited. The Church had devised certain schemes of activity and mechanisms whose purpose was to protect the monasteries and convents from the excessive claims made by the magnate.

Karolina Stojek-Sawicka – Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
e-mail: karolinastojek@wp.pl